

Sygn. akt : **X K 952/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2017 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Adrianna Kłosowska

Protokolant: Mateusz Patelczyk

po rozpoznaniu w dniach 11 maja 2017r., 4 lipca 2017r. i 8 sierpnia 2017r. na rozprawie

z oskarżenia prywatnego A. T. (1)

w sprawie **A. N.**, syna J. i S. z domu N., ur. (...) w Z., PESEL (...)

oskarżonego o to, że :

w dniu 1 sierpnia 2015r. w G. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną A. T. (1) poprzez szarpanie za ubranie, szarpanie i popychanie,

tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k.

oraz

z oskarżenia prywatnego A. N.

w sprawie:

A. T. (1), syna L. i H. z domu Ł., ur. (...) w S. K., PESEL (...)

oskarżonego o to, że :

w dniu 1 sierpnia 2015r. w G. w mieszkaniu przy ul. (...) kopnął w udo, a następnie uderzył w okolice twarzy A. N., powodując naruszenie czynności narządu ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **A. T. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu w prywatnym akcie oskarżenia czynu;

II. oskarżonego **A. N.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu prywatnym aktem oskarżenia, czyn ten kwalifikuje z art. 217 § 1 k.k. i skazując go za ten występki, na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierza mu karę 30 (trzydziestu) stawek dziennych grzywny w wysokości 10 zł (dziesięć złotych) za jedną stawkę,

III. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 628 pkt 1 i 2 k.p.k. zasądza od oskarżonego A. N. na rzecz oskarżyciela prywatnego A. T. (1) kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu poniesionych przez oskarżyciela prywatnego kosztów procesu oraz na podstawie art. 1, art. 3 ust. 1 oraz art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w

sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 zł (trzydzieści złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt: X K 952/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od sierpnia 2008 roku do stycznia 2012 roku M. T. (1) i A. T. (1) pozostawali w związku małżeńskim, który został następnie rozwiązany wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 11 stycznia 2012 roku (sygn. akt II C 1791/11). Ze związku tego pochodzi dziecko – J. T.. Wskazany wyrok w sprawie o rozwód zdecydowano, iż władza rodzicielska A. T. (1) nad małoletnim syna zostanie ograniczona do prawa współdecydowania w istotnych sprawach dziecka jak sposób leczenia, wybór szkoły, zawodu oraz jego wyjazdów zagranicznych. Dodatkowo postanowieniem Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 16 czerwca 2014 roku (sygn. akt VIII NSM 74/13) orzeczono, iż A. T. (1) i J. T. będą mieli prawo i obowiązek utrzymywania osobistych kontaktów w każdą pierwszą sobotę miesiąca w godzinach od 12.00 do 18.00, w miejscu zamieszkania małoletniego J. T. i w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w godzinach od 10.00 do 13.00 z prawem zabierania chłopca z jego miejsca zamieszkania przy jednoczesnym informowaniu matki małoletniego, gdzie dziecko zostanie zabrane.

Dowody: kopia wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 11 stycznia 2012 roku k. 153; kopia postanowienia Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 16 czerwca 2014 roku k. 154.

W ramach wykonywania kontaktów z synem A. T. (1) udał się w dniu 01 sierpnia 2015 roku (pierwszą sobotę miesiąca) w południe do miejsca zamieszkania chłopca i jego matki, tj. ul. (...) w G.. Tam zastał poza M. T. (1) również jej ojca – A. N., konkubenta – L. S. i znajomego – R. R.. O godzinie 18.00 A. T. (1) po zakończonej wizycie u syna miał opuścić mieszkanie swojej byłej żony, ta zaś udała się za nim, aby zamknąć drzwi po jego wyjściu. Stojąc w drzwiach A. T. (1) korzystając z okazji, że ma bezpośredni kontakt z M. T. (1) zaczął wypytywać ją o aktualne sprawy syna (kwestie przedszkola, jego stan zdrowia). A. T. (1) zrobił to mając na względzie, że była małżonka niejednokrotnie unikała kontaktów telefonicznych z nim, w związku z czym ojciec chłopca miał trudności z uzyskiwaniem na bieżąco informacji o synu. M. T. (1) w odpowiedzi poleciła A. T. (1) niezwłocznie opuścić mieszkanie informując go, że jest po godzinie 18.00 i jego czas minął. Poirytowany postawą byłej żony A. T. (1) nie ustępował wskazując, że skoro M. T. (1) nie chce kontaktować się z nim telefonicznie, mogą porozmawiać przy okazji wizyty w ramach wykonywania kontaktów z małoletnim. Słyszając odgłosy rozmowy między w/w, na korytarz prowadzący do wyjścia z mieszkania wyszedł L. S., który wcześniej wraz z pozostałymi dwoma mężczyznami oglądał telewizję w salonie. Stając obok konkubiny polecił on A. T. (1) natychmiast opuścić mieszkanie, ten odpowiedział mu zaś, że nie jest to jego lokal, więc nie powinien zabierać głosu. Wówczas to na korytarz wyszli pozostali mężczyźni, przy tym A. N. oświadczył, że mieszkanie należy do niego i żąda aby A. T. (1) je opuścił. Mówiąc to A. N. podszedł do A. T. (1), chwycił go za ubranie i szarpiąc oraz popychając wypchnął go za drzwi, A. T. (1) stracił zaś równowagę i przewrócił się uderzając głową o framugę drzwi.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego A. T. (1) k. 103-104, 199; częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. N. k. 104; częściowo zeznania świadków: M. T. (1) k. 109-114; L. S. k. 114-116; R. R. k. 117-119.

Z uwagi na zaistniałą sytuację A. T. (1) wezwał na miejsce zdarzenia Policję. Wobec jego zgłoszenia na ul. (...) udali się funkcjonariusze Policji – S. C. i A. R., którzy wysłuchali osób biorących udział w zajściu, jak również stwierdzili, iż A. T. (1) nie doznał żadnych widocznych obrażeń.

Dowody: zeznania świadków: S. C. k. 193-201; A. R. k. 219.

Wyjaśniając w charakterze oskarżonego A. N. oświadczył, iż to zachowanie A. T. (1) w czasie opuszczania mieszkania było niedopuszczalne – uderzył on M. T. (1), zaś samego A. N. miał uderzyć i kopnąć. A. N. przytoczył jednocześnie szczegóły tego zajścia.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego A. N. k. 101-104.

Będąc przesłuchiwanym w toku rozprawy w charakterze oskarżonego A. T. (1) podał natomiast, że wersja wydarzeń prezentowana przez A. N. jest nieprawdziwa. S., że to względem niego dopuszczono się rękoczynów, on sam zaś nikogo nie atakował. Dodał, że rozmowę z M. T. (1) rozpoczął ponieważ utrudniała mu ona kontakty z synem i chciał to wyjaśnić.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego A. T. (1) k. 104, 199.

Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień odstępując do wskazanych powyżej kart akt postępowania.

A. N. ma wykształcenie średnie. Jest żonaty i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Prowadzi działalność gospodarczą osiągając z tego tytułu dochód w wysokości około 3.000 zł miesięcznie. Nie był leczony psychiatrycznie, ani odwykowo; leczyl się z uwagi na uraz kręgosłupa. Nie był uprzednio karany.

Dowody: dane z rozprawy k. 100-101; dane o karalności k. 123.

A. T. (1) ma wykształcenie wyższe. Jest żonaty i ma troje małoletnich dzieci pozostających na jego utrzymaniu. Jest funkcjonariuszem Policji i osiąga dochód w wysokości 2.800 zł miesięcznie. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Nie był uprzednio karany.

Dowody: dane z rozprawy k. 101; dane o karalności k. 128.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego zasadnym było przypisanie A. N. zarzucanego mu czynu oraz uniewinnienie A. T. (1).

Dokonując ustaleń w sprawie Sąd w głównej mierze bazował na treści wyjaśnień A. T. (1), uznając je za wewnętrznie spójne, rzeczowe i w pełni logiczne, a co za tym idzie – wiarygodne. A. T. (1) przedstawił racjonalne powody, dla których wychodząc z mieszkania postanowił porozmawiać z byłą żoną. Mając dodatkowo na uwadze, że z materiału dowodowego zebranego w aktach wynika jednoznacznie, iż relacje między A. T. (1) i M. T. (1) były napięte, należało uznać, iż wersja wydarzeń, zgodnie z którą A. T. (1) nalegał na rozmowę, zaś M. T. (2) żądała aby opuścił mieszkanie, przy czym goszczeni przez nią mężczyźni postanowili wyegzekwować jej żądanie – jawiła się jako wysoce prawdopodobna w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Tym bardziej, iż jak wynika z informacji uzyskanych na Komisariacie Policji często dochodziło do utrudniania A. T. (1) kontaktów z synem i był on zmuszony zgłaszać interwencje policji. Podkreślenia wymaga także, iż niewłaściwe było przebywanie innych osób w czasie kontaktów A. T. (1) z synem – nie ulega wątpliwości, iż w tym czasie obecni powinni być jedynie dziecko, matka i realizujący kontakty ojciec. Z drugiej strony, tak twierdzenia A. N., jak i jego córki prezentowały się jako dalece niewiarygodne (o czym szerzej poniżej), co pośrednio także przemawiało za daniem wiary słowom A. T. (1).

Podobnie Sąd nie znalazł zastrzeżeń do wiarygodności wskazań S. C. i A. R. – funkcjonariuszy Policji biorących udział w interwencji w dniu 01 sierpnia 2015 roku. Zaznaczenia wymaga przy tym, że istotniejsze dla Sądu były zeznania pierwszego z policjantów, gdyż zdecydowanie lepiej pamiętał on przebieg wydarzeń ze wskazanej daty podkreślając między innymi, że bezpośrednio po zajściu nie widział u A. T. (1) żadnych obrażeń. W konsekwencji zeznania te wobec braku innych stojących z nimi w sprzeczności dowodów przyczyniły się do uznania za właściwą przejętej w sprawie kwalifikacji czynu popełnionego na szkodę A. T. (1). Oceniając wiarygodność omawianych zeznań Sąd zważył nadto, że świadkowie jako osoby obce dla stron postępowania nie mieli interesu w tym aby wbrew prawdzie sprzyjać którejkolwiek z nich. Przedstawili w sposób spontaniczny zapamiętane fakty, wyraźnie wskazując jakich okoliczności nie pamiętali, co zwiększa ich wiarygodność.

Skrajnie odmiennie oceniono zeznania M. T. (1), gdyż zdaniem Sądu były one skrajnie tendencyjne i składane w celu poparcia relacji ojca – A. N.. Świadek – wyraźnie negatywnie nastawiona do A. T. (1) – utrzymywała, że w pewnym momencie, wychodząc z mieszkania, z przyczyn dla niej niezrozumiałych w/w popchnął ją i zaczął zadawać dziwne pytanie dotyczące ich syna. Sąd uznał, iż powyższemu trudno dać wiarę, brak bowiem jakichkolwiek podstaw aby przyjmować, że A. T. (1) miał powody aby zachowywać się w podobny, irracjonalny i agresywny sposób, po spotkaniu z synem. Racjonalnie oceniając sytuację, nie sposób bowiem uwierzyć, że A. T. (1) chcąc nakłonić byłą żonę do rozmowy rozpocząłby od użycia względem niej przemocy fizycznej. Co istotne, powyższemu niejako zaprzeczył również L. S., który podkreślił, że całe zajście rozpoczęło się od zadawania przez A. T. (1) pytań dotyczących J. T., nie zaś popchnięcia M. T. (1). Za niewiarygodne uznano też sugestie świadka jakoby pytania A. T. (1) miały być pozbawione sensu i służyć jedynie sprowokowaniu obecnych do dopuszczenia się względem w/w czynu zabronionego. Tak z wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań L. S. wynikało bowiem, że pytania odnosiły się do stanu zdrowia dziecka i tego do jakiego przedszkola uczęszcza, były zatem logiczne, rzeczowe i uzasadnione wobec sygnalizowanych przez A. T. (1) problemów z nawiązaniem kontaktu telefonicznego z matką dziecka. Kompletnie pozbawione sensu były nadto wskazania świadka odnoszące się do konsekwencji, jakie zdarzenie miało dla stanu zdrowia A. N.. M. T. (1) stwierdziła, że jej ojciec w wyniku zachowania oskarżonego doznał urazu, który skutkowało założeniem mu gipsu. Doprecyzowując podała jednak, że do założenia gipsu doszło po około miesiącu od zajścia, natomiast bezpośrednio po nim A. N. nie udał się nawet do lekarza. Co więcej, należałoby oczekiwać, że gdyby w istocie rzekome działania A. T. (1) wywołało u A. N. obrażenia, o jakich mówiła świadek, A. N. nie poprzestałby na złożeniu prywatnego aktu oskarżenia wskazując w nim występki z art. 157 § 2 k.k., lecz przedłożył na komisariacie dokumentację lekarską i zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. Powyższe przemawiało za uznaniem, że świadek usilnie starała się przedstawić byłego męża w jak najgorszym świetle obciążając go. W konsekwencji zeznania M. T. (1) stały się podstawą ustaleń wyłącznie w zakresie samego faktu, iż w dniu 01 sierpnia 2016 roku doszło do wizyty A. T. (1) w jej domu, która zakończyła się wyrzuceniem w/w z mieszkania przez towarzyszących świadkowi mężczyźn.

Przechodząc do oceny zeznań L. S. i R. R. Sąd uznał, że mogą stanowić one podstawę ustaleń w sprawie wyłącznie w zakresie w jakim odnosiły się do okoliczności samej wizyty A. T. (1) w dniu 01 sierpnia 2015 roku przy ul. (...) oraz tego, że w trakcie jego wyjścia doszło do szamotaniny. Co zaś tyczy się samego przebiegu zdarzenia, zdaniem Sądu treść zeznań obu mężczyźn była w tym zakresie motywowana faktem sympatyzowania przez nich z M. T. (1) i jej ojcem. O tendencyjności wypowiedzi L. S. świadczy chociażby fakt, iż sugerował on, że niezrozumiałym było wypytywanie się przez A. T. (1) o swojego syna, podczas gdy zainteresowanie ojca sprawami syna uznać należy za prawidłowe. Nacechowane negatywnie wobec A. T. (1) były także wskazania świadków odnośnie zachowania A. T. (1), który wyprasany i wypychany wręcz z mieszkania, miał siłą „wpychać się” z powrotem. Elementarne wskazania doświadczenia życiowego przemawiały bowiem za uznaniem, że A. T. (1) nie miał żadnych powodów, by zachować się w opisany przez świadków sposób, z jednej strony przewaga mężczyźn towarzyszących M. T. (3) była oczywista, z drugiej zaś zaognianie konfliktu z byłą żoną i jej bliskimi był z oczywistych względów nie na rękę A. T. (1), który starał się przecież zachować i realizować kontakt z synem. Reasumując powyższe, jak i wskazania świadków, iż A. T. (1) sam próbował się okaleczyć na ich oczach uznano za przytoczone wyłącznie celem sprzyjania A. N..

Wobec zaprezentowanej oceny materiału dowodowego, za w zasadniczej części niewiarygodne uznano też wyjaśnienia A. N.. Prezentowana przez niego wersja wydarzeń w ocenie Sądu była kompletnie niewiarygodna. Jak zaznaczono bowiem powyżej w toku postępowania nie ujawniono żadnych okoliczności, które przemawiałyby za uznaniem, iż A. T. (1) miał skłonności do podejmowania zachowań tak dalece irracjonalnych, jak te opisane przez A. N. i jego córkę. Nie należy również zapominać, iż A. T. (1) pracując jako funkcjonariusz Policji nie mógł pozwolić sobie na zachowania noszące znamiona przestępstw umyślnych ściganych z oskarżenia publicznego, jak występki z art. 157 § 1 k.k., czy naruszenie miru domowego penalizowane w art. 193 k.k., ponieważ skutkowałyby to utratą przez niego zatrudnienia i trudnościami w realizowaniu kontaktów z synem. Mając na względzie powyższe Sąd uznał, iż okoliczności przedstawione przez A. N. stanowią wyłącznie przyjętą wobec zarzutu A. T. (1) linię obrony, zatem nie sposób uznać ich za polegające na prawdzie.

Sąd nie znalazł również podstaw do zakwestionowania autentyczności dokumentów brak bowiem w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć ich prawdziwość, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy w żadnym razie nie daje podstaw do przypisania A. T. (1) czynu polegającego na wywołaniu u A. N. naruszenia czynności narządu ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

Sąd miał w tej kwestii na względzie, iż A. N. żywił niechęć do A. T. (1), do którego ewidentnie miał żal za rozstanie się z jego córką oraz za to, że w dniu 02 sierpnia 2015 roku były zięć złożył przeciwko niemu zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Sąd miał w tym względzie na uwadze, iż wiarygodność wszystkich powołanych przez A. N. świadków budziła poważne zastrzeżenia – za uprawniony należało uznać pogląd, iż w znacznej mierze zeznania te były inspirowane przez oskarżyciela prywatnego. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż Sąd nie kwestionował samego faktu dojścia we wskazanej dacie między A. N. i A. T. (2) doszło do scysji. Na powyższe wprost wskazują tak strony postępowania, jak i świadkowie. Należało jednak przyjąć, iż wysnuwanie z powyższego wniosku odnośnie możliwości dopuszczenia się przez A. T. (1) zarzucanego mu czynu, wobec ewidentnej tendencyjności zeznań oskarżyciela prywatnego (co szerzej omówiono przy okazji analizy jego depozycji) i braku innych wiarygodnych dowodów, byłoby nieuprawnione.

Powyższe doprowadziło do stwierdzenia, iż brak jest podstaw do uznania w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości, aby okoliczności sprawy i przeprowadzone w toku postępowania dowody uznać za wystarczający materiał, na którym Sąd mógłby oprzeć swoją merytoryczną decyzję uznając oskarżonego A. T. (1) za winnego popełniania zarzucanego mu czynu. Biorąc zatem pod uwagę niemożność, z uwagi na wyczerpanie inicjatywy dowodowej, dokonania precyzyjnych ustaleń odnośnie tego, czy w dniu 01 sierpnia 201 roku A. T. (1) dopuścił się występku z art. 217 § 1 k.k., w warunkach opisanych w stawianym mu zarzucie, czy też nie, w związku z treścią art. 5 § 2 k.p.k. Sąd rozstrzygnął tę wątpliwość na korzyść oskarżonego A. T. (1) Sąd zważył bowiem, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzeń, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji, co uzasadnia zastosowanie w niniejszej sprawie zasady in dubio pro reo i dalej, w oparciu o art. 17§1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 414§1 k.p.k., uniewinnienie A. T. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Mając na uwadze przeprowadzone w sprawie dowody Sąd doszedł natomiast do przekonania, iż zachowanie A. N. z dnia 01 sierpnia 2015 roku polegające na popychaniu i szarpaniu A. T. (1) wpisuje się w znamiona czynu zabronionego wskazanego art. 217 § 1 k.k. Zgodnie z tym przepisem karze podlega, kto uderza człowieka lub w jakikolwiek inny sposób narusza jego nietykalność cielesną. Przy czym przez „inny sposób naruszenia nietykalności cielesnej” należy rozumieć wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby takie jak szarpanie za ubranie, włosy, szczypanie, rzucenie w kogoś jakimś przedmiotem, spoliczkowanie, oplucie, popchnięcie, przytrzymanie, podstawienie nogi itp. Warto zaznaczyć przy tym, że „za naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane tylko takie zdarzenie, które nie powoduje żadnych zmian anatomicznych lub fizycznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych lub - co najwyżej - nieznaczny lub przemijający ślad w postaci niewielkiego i krótkotrwałego zasinienia” (wyrok SN z 9 września 1969 r., V KRN 106/69, OSNKW 1970, nr 1, poz. 3). Logicznym następstwem powyższego jest stwierdzenie, iż gdyby rzeczony naruszenie pociągało za sobą dalej idące konsekwencje polegające na naruszeniu czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia działania sprawcy powodujące je powinny być oceniane w kontekście odpowiedzialności przewidzianej art. 157 k.k. Z przeprowadzonych w toku postępowania dowodów nie wynika jednak, by zachowanie A. N. wywołało u A. T. (1) zmiany w powłokach ciała zasadnym było więc zakwalifikowanie tego zachowania oskarżonej właśnie z art. 217 § 1 k.k.

Rozważając kwestię kary dla A. N. za tak opisany czyn, Sąd miał na względzie przesłanki określone w dyrektywach jej wymiaru ujętych w art. 53 k.k. zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień

społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zgodnie z brzmieniem przepisu stanowiącego podstawę skazania A. N. za przypisany mu występki podlegał on grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (art. 217 § 1 k.k.). Uwzględniając przywołane powyżej dyrektywy wymiaru kary z art. 53 k.k., Sąd doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego będzie w tym wypadku kara grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych po 10 zł każda.

Rozstrzygając w powyższym zakresie Sąd zważył, iż choć oskarżony niewątpliwie działał umyślnie i to w zamiarze bezpośrednim, jednocześnie zachowanie jego ocenić należy jako nieprzemysłane, spontaniczne, podjęte pod wpływem impulsu i wobec osoby, do której żywił głęboką niechęć. Nie bez znaczenia pozostało również, że oskarżony wcześniej nie wchodził w konflikt z prawem, co też poczytano na jego korzyść. Okolicznością obciążającą było zaś to, że rękoczynów względem byłego zięcia A. N. dopuścił się w obecności małoletniego dziecka pokrzywdzonego. Wobec powyższego, kary grzywny orzeczonej względem A. N. nie można w ocenie Sądu poczytywać za nieadekwatną, a w żadnym razie – za rażąco surową. Jednocześnie wskazać należy, iż wysokość tej kary, tj. 30 stawek dziennych po 10 zł każda z nich, w przekonaniu Sądu, spełnia dyrektywy określone w przepisie art. 33 § 1 i 3 k.k., zgodnie z którą ustalając stawkę dzienną, sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe; stawka dzienna nie może być niższa od 10 złotych, ani też przekraczać 2.000 złotych. Mając na względzie fakt, iż oskarżony osiąga stały, miesięczny dochód o przeciętnej wysokości określenie wysokości jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 10 zł jest w ocenie Sądu uzasadnione.

Ponadto, na mocy art. 626 § 1 k.p.k. i art. 628 pkt 1 i 2 k.p.k. zasądza od oskarżonego A. N. na rzecz oskarżyciela prywatnego A. T. (1) kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu poniesionych przez oskarżyciela prywatnego kosztów procesu oraz na podstawie art. 1, art. 3 ust. 1 oraz art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.), Sąd zasądził od A. N. ka rzecz Skarbu Państwa 30 zł tytułem opłaty nie znajdując żadnych podstaw by zwolnić z ponoszenia tych kosztów.